

"Gierek obiecał, że co roku będzie przyjeżdżał. Oszukali nas"

2019-01-22, 19:30 Kamil Nieradka

wykop

Tweetnij

Lubię to! 3

Udostępnij



Fot. Kamil Nieradka [Radio Szczecin]

To był zryw wolnościowy stoczniowców w totalitarnym państwie. Tak strajk w 1971 roku w Szczecinie wspominali we wtorek opozycjoniści.

48 lat temu, 22 stycznia, Stocznia Szczecińska przerwała pracę a robotnicy rozpoczęli strajk, na którego czele stanął Edmund Bałuka. Do stoczniowców na rozmowy przyjechał m.in. I Sekretarz PZPR Edward Gierek oraz Minister Obrony Narodowej Wojciech Jaruzelski.

Informacja zapowiadająca przyjazd oficjeli PRL wywołała strach, ale ostatecznie udało się usiąść do stołu w świetlicy - wspomina opozycjonista Stanisław Wądołowski.



Rocznica strajku w stoczni szczecińskiej oraz... wizyty Gierka i Jaruzelskiego

Po raz pierwszy w historii Polskiej Rzeczypospolitej

- Miałem od kolegów telefony: Stasiak uciekaj, bo przyjdą, wezmą was od Odry, wyrzucą, będziemy mieli kłopoty. Te rozmowy trwały przez osiem godzin. Gierek obiecał, że co roku będzie przyjeżdżał.

Nie przyjeżdżał, oszukali nas, nic nam się nie zmieniło - mówi Wądołowski.

Ludowej I Sekretarz PZPR negocjował z robotnikami. - To był wyjątkowy strajk - ocenia wydarzenia z 22 stycznia 1971 roku hist ...

Stoczniowcy domagali się rozliczenia sprawców wydarzeń z grudnia 1970 roku. Zginęło wówczas 16 osób, niewinnych - zaznacza profesor Krzysztof Kowalczyk, dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie.

- System PRL był systemem totalitarnym, wymierzonym przeciw polskiemu społeczeństwu, narodowi. Użycie broni świadczy o tym najdobitniej. Te doświadczenia strajków w 1970-1971 roku, posłużyły do późniejszej organizacji ruchu "Solidarność" i do tych strajków w sierpniu 1980 roku - mówi Kowalczyk.

Wtorkowe spotkanie opozycjonistów PRL odbyło się w Archiwum Państwowym w Szczecinie.



Informacja zapowiadająca przyjazd oficjeli PRL wywołała strach, ale ostatecznie udało się usiąść do stołu w świetlicy - wspomina opozycjonista Stanisław Wądołowski.



Stoczniowcy domagali się rozliczenia sprawców wydarzeń z grudnia 1970 roku. Zginęło wówczas 16 osób, niewinnych - zaznacza profesor Krzysztof Kowalczyk, dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie.

Gdzie: Szczecin

Dodaj komentarz